

Kobiety kompas w gąszczu wyzwań

W hiszpańskim wydawnictwie Espasa ukazała się książka *Mujeres brújula en un bosque de retos* (Kobiety kompas w gąszczu wyzwań), autorstwa Isabel Sánchez, sekretarz generalnej Asesorii Centralnej Opus Dei. Poniżej prezentujemy książkę oraz wywiad, który ukazał się na jej temat w czasopiśmie „Mujer Hoy”.

12-10-2020

Książka jest zbiorem świadectw kobiet, którym udało się pokonać wielkie wyzwania, jakie postawiło przed nimi życie, i stać się wzorem do naśladowania dla innych. „Na świecie istnieje potrzeba dokonania ważnych zmian społecznych i kobiety wychodzą jej naprzeciw”, zapewnia autorka.

W swojej książce autorka przytacza świadectwa kobiet takich jak np. Veronique, francuska lekarka, która przyjęła obywatelstwo indyjskie, aby pomagać najbardziej cierpiącym w Indiach i założyła pierwszy ośrodek opieki paliatywnej w tym kraju; lub takich jak pewna dziś już starsza Argentynka, która zdołała przebaczyć mężowi, który odszedł zostawiając ją z pięciorgiem dzieci, w tym dwumiesięcznym niemowlęciem.

„Te historie trafiają do każdego i przekazują nam ideę, że my –

wszystkie kobiety, a także mężczyźni – możemy stać się kompasem dla innych wówczas, gdy uczłowiczamy nasze otoczenie, gdy stawiamy osobę ludzką na pierwszym miejscu, ponad wszystkimi innymi względami”, zapewnia autorka w wywiadzie dla czasopisma *“Alfa y Omega”*, zaznaczając jednocześnie, że „wymaga to uprzedniej pracy polegającej na odnalezieniu swojej „gwiazdy północy, swojego kierunku: kim jestem, co mnie określa, co kocham, o co będę walczyć...”

Nowa wizja feminizmu

Książka prezentuje nową wizję feminizmu, w której „mężczyzna nie jest wrogiem, lecz sprzymierzeńcem”, z którym należy współpracować „przy tworzeniu lepszego świata”, wyjaśnia Sánchez. „Mężczyzna musi odczuwać jako dramat to, co naprawdę nim jest. Nie może być tak, że przemoc wobec

kobiet czy aborcja są postrzegane jako dramat tylko przez kobiety. Mężczyźni muszą się zaangażować, ponieważ ochrona kruchego i delikatnego życia nie może być przedmiotem troski tylko i wyłącznie kobiet”.

Rodzina, dbanie o ognisko domowe oraz o środowisko naturalne naszej planety, jak wyjaśnia autorka „wiąże się z zadaniami, które należy podejmować z dumą i współodpowiedzialnością”.

W tym kontekście Sanchez – która doradza prałatowi Opus Dei w ramach jego misji zarządzania – przypomina, iż „Kościół zawsze nauczał, że kobieta posiada tę samą godność, co mężczyzna”, oraz że „nauczyliśmy się wiele z tego, jak Chrystus traktował kobiety”.

Jednakże „należy być świadomym, że w wielu miejscach nadal pozostaje to w sferze teorii”, wzywa więc

katolickie kobiety i mężczyzn, aby
“stało się to rzeczywistością na całym
świecie”.

Kobiety wychodzą naprzeciw wyzwaniu

Mając to wszystko na uwadze i
wypowiadając się z perspektywy
osoby, która odwiedziła pięćdziesiąt
krajów i poznała ludzi ze wszystkich
kontynentów, Isabel Sánchez
zapewnia, że „na świecie istnieje
potrzeba dokonania ważnych zmian
społecznych i kobiety wychodzą jej
naprzeciw”.

Zwraca też uwagę na to, jak ciekawe
jest „obserwowanie, że to czasem
kobiety są tymi, które wyznaczają
kierunek, które mówią, iż prymat
osoby ludzkiej jest ważny;
wprowadzają integrujący sposób
kierowania, w którym dominuje
współpraca, a władza nie jest na
pierwszym miejscu. Nie chcemy być
pierwsze, lecz chcemy sprawić, by

wiele innych osób dotarło na właściwe miejsce. Widzę to we wszystkich krajach”, stwierdza Isabel Sanchez.

Książka Isabel Sánchez jest niczym ogniwo w łańcuchu kobiecej solidarności. Wiara w samą siebie jest dla autorki kluczem otwierającym drogę do wzmocnienia pozycji innych kobiet.

Jesteśmy przyzwyczajeni do opasłych woluminów o rozwoju osobistym, przypominających instrukcje obsługi ze wskazówkami, jak dokonać samodzielnej przemiany w człowieka sukcesu, jednak Isabel Sánchez ma swój własny styl. Jej książka osadzona jest na gruncie emocji. Zredagowana jako zbiór świadectw, ukazuje inspirujące życie zwykłych kobiet, które pokonały wszelkie możliwe przeszkody i lęki, aby w

pełni rozwinąć swój potencjał i stać się liderkami.

Ona sama mogłaby być bohaterką jednej z tych historii, gdyż od dziesięciu lat kieruje Asesorią Centralną, czyli radą kobiet, które doradzają papieżowi Opus Dei, zajmuje więc jedno z najwyższych stanowisk w tej katolickiej organizacji, jest zatem doskonałym przykładem na to, że „chcieć to móc”.

Mujer Hoy: Bohaterki tych opowiadań nazywa Pani „influencerkami”. Co sprawia, że są wzorem dla innych?

Isabel Sanchez: Ich normalność, to, że są osobami zmagającymi się ze swoimi własnymi ograniczeniami, dzięki czemu potrafiły wyjść poza własną kruchość, aby ulepszać i zmieniać swoje otoczenie. Ta książka to sposób na rozpowszechnianie marzenia, by się odrodzić – i dlatego zyski z jej sprzedaży zostaną

przeznaczone na stypendia
Guadalupe-Harambee, które co roku
umożliwiają 10 kobietom-
naukowcom z Afryki rozwijanie
swojej pracy badawczej w Hiszpanii.

**MH: Mogłoby się wydawać, że aby
odnieść sukces, trzeba być
ambitnym i bezwzględny, jednak
Pani ukazuje, że nie można być
dobrym liderem, jeśli nie jest się
solidarnym z innymi ludźmi.**

I.S.: Wielka moc kryje się w
uprzejmości, czułości, opiece –
wartościach, które często wiążemy ze
sferą tchórzostwa, podczas gdy tak
naprawdę pokazują one, że trzeba
mieć dużo śmiałości i odwagi, aby się
zmienić i stać kimś lepszym. To
próbuję ukazać w książce – wartość
przyjaźni, to że musimy iść ręką w
rękę z innymi.

**MH: Gdzie jest w takim razie
miejsce na indywidualizm?**

I.S.: Pierwszym wyzwaniem jest ustalenie kierunku, zdobycie wiedzy na temat tego, co cię określa i kim jesteś. Jeśli nie znasz swoich korzeni i dziedzictwa, jeśli nie masz żadnego celu ani nikogo, komu mógłbyś coś zostawić, pogubisz się. Najważniejsze jest ustawienie swojego kompasu i odkrycie, w co wierzysz i co kochasz, by móc o to walczyć.

MH: W dalszym ciągu potrzebujemy przewodników do rozbijania „szklanych sufitów”?

I.S.: Wiele kobiet idzie do przodu, jednak ta, która dociera na szczyt, musi wyciągnąć dłoń do następnej i pomóc we wspinaczce; nie możemy ze sobą rywalizować. Musimy zachować tę umiejętność, tak nam właściwą, integrowania, spajania, zachęcania oraz pociągania za sobą innych kobiet. Jeśli będziemy sobie nawzajem pomagać, pójdzie nam bardzo dobrze.

MH: A jaką rolę odgrywają w tym wszystkim mężczyźni?

Nie uda nam się to bez nich, i to nie tylko ze względu na kwestię komplementarności. Musimy pójść o krok dalej i zarazić ich naszym odmiennym spojrzeniem na świat, aby mogli się zaangażować.

MH: Covid, macierzyństwo, religia, praca. W swoim debiucie pisarskim nie pomija Pani niczego...

Chciałam podjąć refleksję na tematy uniwersalne, ponieważ pragnę, by ta książka krążyła, „wyszła na miasto”, była czytana. Nie chcę, by stała na półce, lecz by zapraszała do dialogu, zachęcała do działania.

dev.opusdei.org/pl-pl/article/kobiecy-
kompas-w-gaszczu-wyzwan/
(07-08-2025)